Nr. 25 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 31 Stycznia 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . 4·20 „
Za granicą . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska 1. Telefon 41. Międzymiast.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Jak zabezpieczyć pokój Europy?

Anglja w obronie Polski przeciw Niemcom

Kraków, 29 stycznia.

Sprawa paktu gwarancyjnego, mającego zabezpieczyć Europę przed nową wojną, składa się z całego szeregu wtórnych zagadnień, ponad któremi góruje kwestja **zabezpieczenia Francji i Polski przed odwetową wojną** ze strony Niemiec, w których idea ta nie ma żadnych przeciwników. Każdy Niemiec myśli o odwecie, różnica polega tylko na tem, że jedni głoszą ją otwarcie, inni zachowują w głębi serca, że jedni są za czekaniem na sposobną chwilę, drudzy zaś prą do jak najszybszego rozrachunku. Ten objaw psychiki niemieckiej nie jest wcale przemijający i należy liczyć się z nim jako realnym, a co gorsza **niebezpiecznym faktem.**

Nie zmienia ani na włos tego stanu rzeczy ogłoszony przez organ centrowy »Germania« plan paktu gwarancyjnego, któryby został zawarty bezpośrednie pomiędzy Niemcami a Francją. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że podobny pakt wystarczyłby w zupełności Francuzom, w chwili bowiem, gdy jedyny i najgroźniejszy wróg Francji podaje jej z własnej inicjatywy rękę do zgody, gwarancja bezpieczeństwa staje się zupełną.

Ale na jak długo? Niemcy są nietylko najgroźniejszym, ale nieprzejednanym wrogiem Francji. Będą z nią żyli w pokoju przez pewien czas, ale nieustannie będą myśleli nietylko o »odzyskaniu« Alzacji i Lotaryngji, ale co więcej, o rozbiciu Francji, zepchnięciu jej do szeregu drugorzędnych państw. A czy może Francja myśleć o swojem bezpieczeństwie **bez zagwarantowania bezpieczeństwa Belgji?** Nie można zaprzeczyć, że całość Belgji jest nieledwie **kwestją bytu dla Anglji**, która zawsze wystąpi w jej obronie, ale Francja jest sąsiadką Belgji, której może dać pomoc o wiele szybciej, niż Anglja.

Ale wyłania się drugi o wiele donioślejszy szczegół, a mianowicie sprawa **zabezpieczenia Polski przed odwetem niemieckim.** Niemcy chcą uznać swoje obecne granice zachodnie, ale z paktu gwarancyjnego wykluczają Polskę, co więcej łowią ryby przed niewodem i »a priori« wysuwają potrzebę rektyfikacji wschodnich granic niemieckich, czyli zachodnich granic polskich. A przecież traktat polsko-francuski gwarantuje Polsce te granice, więc pakt wedle projektu niemieckiego nie może już z tego powodu liczyć w tej formie na przyjęcie ze strony Francji.

To jest prawna strona kwestji. Pozostaje niemniej doniosła kwestja **polityczno-militarna.** Jeśli Rzesza niemiecka, licząca 60 miljonów ludności i posiadająca w rzeczywistości silną armję zamaskowaną tudzież nienaruszony przemysł wojenny, miałaby na granicach wschodnich wolną rękę, to pod jakimbądź pozorem rzuciłaby się na Polskę, na co również Rosja nie spoglądałaby bezczynnie. **Pogrom Polski byłby wstępem do pogromu Francji.** Wystarczy przypomnieć, że pc Sadowie w r. 1866 nastąpił Sedan w r. 1871. Przewidział to swojego czasu Juljan Klaczko. Jeżeli lewicowa »Ere Nouvelle« powiada, że w razie oficjalnego wystąpienia Niemiec z podobnym planem opór Francji byłby **minimalny** — to odpowiedzieć musi my na to z głębi przekonania i z głębszej jeszcze miłości do Francji, że w takim razie **szkoda jej byłaby maksymalna.**

Jesteśmy w tem pomyślnem położeniu, że najbardziej wpływowe koła polityczne Anglji występują stanowczo **przeciwko paktowi wyłącznie francusko-niemieckiemu,** upatrując w nim tendencję do wypchnięcia Anglji z kontynentu europejskiego i zagrożenia jej politycznym i gospodarczym interesom. Przytaczamy tu sąd konserwatywnego organu tej miary jak »Times«, który pisze: »Niemcy już nieraz rzucały nieokreślone oświadczenie, że byłyby gotowe do ugody o zabezpieczenie granic francusko-niemieckich, ale **nigdy co do granic od wschodu.** Także projekt, ogłoszony przez »Germanię«, nic nie wspomina o granicy polsko-niemieckiej. **Żaden rząd francuski nie może rozważać propozycyj, któreby nie gwarantowały wyraźnie traktatowych postanowień, odnoszących się do Polski,** tudzież innych państw wschodnich, jak również co do linji Renu. — Usilność, z jaką Niemcy dążą do wyłącznej ugody z Francją, nie oglądając się na pośrednictwo, a zwłaszcza na Anglję, nie nadaje się chyba do tego, ażeby taką ugodę zalecić intelektualnym i patrjotycznym Francuzom«.

Po takich preludjach odbyła się we francuskiej Izbie deputowanych wielka dyskusja nad polityką zagraniczną Francji. Wśród zagadnień, które roztrząsano, na pierwszy plan wysunęła się kwestja zabezpieczenia pokoju i utrzymania traktatowego »status quo«.

W dyskusji zabrał głos premjer Herriot, który jednakże nie nie mówił o niemieckim projekcie paktu gwarancyjnego, zapewne dlatego, że nie jest to niemiecki akt oficjalny. — Podniósłszy doniosłość paktu genewskiego, który wprawdzie nie rozwiązał jeszcze zagadnienia pokoju, ale posunął najdalej tę kwestję, oświadczył premjer: »Narody, jeżeli zechcą, mogą dać sobie nawzajem **najściślej określone gwarancje!** Francja poczytuje sobie za zaszczyt, że pierwsza podpisała protokół genewski. Francja czeka jeszcze na to, aby też inne mocarstwa podpisały protokół«.

O tę wolę narodów właśnie chodzi. Francja, która powiodła obrońców wolności i sprawiedliwości do zwycięstwa na frontach bojowych, zdoła obecnie narody zaprowadzić do świątyni pokoju.

Niemcy wobec paktu bezpieczeństwa

Berliński korespondent »Daly Ekspress« donosi, że jak się dowiaduje z wiarygodnego źródła, rząd niemiecki polecił swym ambasadorom i posłom w stolicach państw koalicyjnych złożyć rządom koalicyjnym następujące oświadczenie:

Niemcy są gotowe zawrzeć **pakt bezpieczeństwa z aljantami, jeżeli aljanci będą skłonni przystąpił niezwłocznie do zupełnego opróżnienia strefy kolońskiej.**

»Matin« donosi w sprawie pogłosek, że Niemcy zamierzają zaproponować Francji **zawarcie paktu bezpieczeństwa.**

Propozycja taka ma nastąpić wkrótce. Wymieniają nawet w tym względzie najbliższy czwartek jako dzień jej wręczenia. Propozycja nastąpi w formie demarch dyplomatycznego. Pozostawać ona będzie **w związku z kwestją opróżnienia strefy kolońskiej.**

Paryski korespondent »Daily Telegraph« Pertinax pisze, że pogłoski o projekcie **paktu gwarancyjnego francusko-niemiecko-angielskiego budzą w Paryżu żywe zainteresowanie.** Propozycje w tym przedmiocie są oczekiwane w krótkim czasie. Ze strony francuskiej, zaznacza Pertinax, będzie położony nacisk **na utworzenie nad Renem strefy zdemilitaryzowanej,** którą uważa się w Paryżu za nierównie **pewniejszą gwarancję** niż jakiekolwiek zobowiązania Niemiec. Oczekują również, że Niemcy przy tej okazji dadzą wyraz swym tendencjom pokojowym w kwestjach, **dotyczących granic wszystkich swych sąsiadów.** Ta ostatnia kwestja była rozważana ostatnio przez gabinet niemiecki.

Granice Polski i pakt gwarancyjny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Z Paryża donoszą: Po przemówieniu w Izbie pułkownika Fabry, dotyczącem **położenia wojskowego Niemiec,** cała uwaga skupiona jest obecnie na **zagadnienie bezpieczeństwa.** Dzienniki zaznaczają, że w projektowanym pakcie gwarancyjnym nie było **wcale mowy o granicach polskich.** W kołach politycznych uważają niemieckie wystąpienie w tej sprawie **za dywersję** dla odwrócenia uwagi od działań nacjonalistycznych oraz że zatem kryje się **porozumienie austrjacko-niemieckie, zmierzające do urzeczywistnienia unji tych państw.** Natomiast z Londynu donoszą, że w kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, jakoby Francja gotowa była **rozpatrzeć życzliwie propozycje paktu anglo-francusko-niemieckiego i jakoby londyńskie czynniki rządowe wpływały na Francję w tym kierunku.**

O reaktywowanie krakowskiej Rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia (B). Jak się wasz korespondent dowiaduje z kół poselskich, nie jest wykluczone, że na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji rady administracyjnej, poświęconej sprawie Rady m. Krakowa, uzyska większość wniosek **za reaktywowaniem dawnej Rady miejskiej** z tem, że podstawę prawną dla tych mandatów, które nie pochodzą z wyboru (Podgórze, kurja P. K. L.) **stanowić będzie właśnie powziąć się mająca uchwała sejmowa.** — Wedle krążących pogłosek, za takim wnioskiem opowie się **cała lewica, a zgodzi się na nią podobno nawet klub Ch. D.**

Narodowa demokracja przeciw reformie rolnej

Cofnięcie podpisów narodowo-demokratycznych pod wnioskiem „Piasta" w sprawie reformy rolnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia.

W kołach politycznych niezwykle żywo komentowana jest sprawa **zatargu między Związkiem Ludowo-Narodowym a klubem Piasta.**

Swojego czasu pod wnioskiem »Piastowców« domagającym się zrealizowania reformy rolnej **podpisał się poseł Seweryn Czetwertyński w imieniu Z. L. N.** Podpis pos. Czetwertyńskiego w kołach wielkiego ziemiaństwa wywołał **wzburzenie i poruszenie.** Gdy pos. Czetwertyński pojawił się w jednym z klubów towarzyskich, który jest miejscem zebrań wielkiego ziemiaństwa, nastąpiła między nim a obecnymi ziemianami **niezwykle ostra wymiana słów,** w której zarzucono pos. Czetwertyńskiemu między innemi, że podpisany przez niego wniosek jest »**państwowo szkodliwym**«.

Pos. Czetwertyński wystosował tedy list do »Kurjera Warszawskiego«, w którym oświadcza, że **podpis jego na wniosku Piastowców jest przykrem nieporozumieniem,** że wniosek **ten podpisał, nie czytając gu zupełnie i że wogóle wniosek w sprawie reformy rolnej uważa za szkodliwy dla państwa,** zaznaczając jednocześnie, że on i wszyscy **narodowi demokraci, którzy się pod tym wnioskiem podpisali, cofają swe podpisy.**

Wrażenie w „Piaście"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. »Kurjer Poranny« donosi, że wedle informacyj z kół poselskich, **stronnictwo Piasta nie wiedziało o cofnięciu podpisów, złożonych pierwotnie przez przedstawicieli Z. L. N.** na wniosku Piastowców z d. 16 grudnia 1924 r., który to wniosek domagał się wznowienia działalności ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. **o przyjęciu na własność państwa ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.**

W klubie Piasta nie przypuszczano, ażeby tak ważny fakt mógł się stać bez zawiadomienia o tem chociażby posła Witosa. Po ukazaniu się wiadomości w »Kurjerze Porannym« i liście **Czetwertyńskiego,** udał się p. Witos do prezesa Z. L. N., p. **Głąbińskiego,** w sprawie wyjaśnienia. Poseł Głąbiński miał odpowiedzieć, iż **niestety Z. L. N. zmuszony był cofnąć swe podpisy.**

Wywiad, zamieszczony w »Kurjerze Polskim« z posłem Głąbińskim potwierdza fakt, iż **pos. Witos zwrócił się do Z. L. N. z powodu cofnięcia podpisów.** Na pytanie przedstawiciela »Kurjera Polskiego« czy Z. L. N. będzie głosował przeciw wnioskowi Piasta, odpowiedział p. Głąbiński, że prawdopodobnie klub jego **będzie głosował przeciw nagłości wniosku.** Wkońcu poseł Głąbiński zaznaczył, że klub Z. L. N. **nie zamierza występować przeciw konstytucji,** bronić będzie zasady własności i **dlatego tylko klub będzie głosował przeciw wnioskowi.**

* * *

Wszystkie te zajścia, **będące zupełnem podważeniem zasad kompromisu,** ustalonych swego czasu przez kluby ósemki i »Piasta« (który to kompromis doprowadził do rządu p. Witosa) **wywołały wielkie wrażenie.**

Zamach rewolwerowy na Horthy'ego

Budapeszt, 29 stycznia. Wczoraj wieczorem o godz. wpół do 8 dokonany został na małej stacji kolejowej koło Budapesztu, Wetsy, **zamach na naczelnika państwa Horthyego.** Na wagon salonowy, którym Horthy jechał do Budapesztu, oddano z ciemności **szereg strzałów rewolwerowych.** Kule trafiły w okna salonki, w której w tym momencie właśnie **Horthy nie był obecny.**

Zarządzony natychmiast za sprawcami pościg nie dał narazie rezultatu.

O godzinie 8 wieczorem Horthy wrócił do Budapesztu.

—oo—

Z Senatu

Warszawa, 29 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Senatu odbyło się niemal przy pełnym komplecie senatorów. Na porządku dziennym między innemi znajdowała się **rezolucja senackiej komisji spraw zagranicznych w sprawie zatargu gdańskiego,** którą jako sprawozdawca komisji przedstawił senatowi sen. **Buzek.** Poza sprawozdawcą nikt w sprawie Gdańska głosu nie zabierał, aby **podkreślić w ten sposób jednomyślność programu i znaczenia uchwalonej rezolucji** (tekst rezolucji podaliśmy kilka dni temu; przyp. red.)

Pozatem Senat przyjął zmiany proponowane przez komisję do ustawy **o wznowieniu zaginionych, zniszczonych lub wywiezionych ksiąg hipotecznych i aktów,** odrzucił natomiast ustawę rozciągającą na województwo śląskie ustawę o udzieleniu gwarancyj skarbowych za ulgowe pożyczki dla drobnego przemysłu, rzemieślników i organizacyj wytwórczych. Jednocześnie **przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 4 tygodni ustawy gwarancyjnej** dla ulgowego kredytu, przeznaczonej dla drobnego przemysłu i rękodzielnictwa. Przedstawiciel rządu oświadczył, że **w najbliższym czasie będzie wręczony do laski marszałkowskiej w Sejmie odpowiedni projekt.** Druga rezolucja domaga się **utworzenia centralnej organizacji kredytowej** dla organizacyj współdzielczych, drobnego przemysłu i rzemiosła. Następnie **przyjęto drobne zmiany do projektu ustawy o pomierzaniu morskich statków handlowych,** wreszcie po sprawozdaniu ks. sen. Albrechta przyjęto **w brzmieniu sejmowem ustawę o ratyfikacji konwencji z Niemcami** w sprawie obywatelstwa i opcji. Następne posiedzenie dnia 4 lutego o godz. 4 popołudniu.

Z Sejmu

Na wczorajszem, środowem posiedzeniu Sejmu, po odesłaniu z powrotem do komisji noweli **o podatku dochodowym,** przystąpiła Izba do projektu ustawy o ratyfikacji

KONWENCJI Z NIEMCAMI

w sprawie obywatelstwa i opcji. Referent pos. Dębski podniósł, że ujemną stroną dla Polski jest sposób przeprowadzania **likwidacji własności niemieckiej,** zwłaszcza większej własności. Natomiast **w sprawie opcji odnieśliśmy walny sukces.** Mowca podniósł wielkie znaczenie umowy, gdyż załatwia ona sprawy, które dotychczas były przedmiotem skarg na Polskę u Ligi Narodów.

W głosowaniu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę ratyfikacyjną wraz z rezolucją pos. Hertza, wzywającą rząd, by niezwłocznie wniósł ustawę o uregulowaniu opieki i pomocy państwowej dla optantów polskich z Niemiec.

SPRAWA GDAŃSKA.

Z kolei motywował pos. Dąbski znane już czytelnikom »Nowej Reformy« (Zob. numer poprzedni; przyp. red.) wnioski większości komisji spraw zagranicznej w sprawie **zatargu z Gdańskiem.**

Po referencie pos. Niedziałkowski imieniem mniejszości komisji przedstawił odrębne wnioski. Mowcą wyszedł z założenia, że między Polską a Gdańskiem **niema sprzeczności interesów** i przyszłość gospodarcza Gdańska jest złączona z Polską. Największą winę zatargu ponoszą władze gdańskie. Uchwała Sejmu winna podkreślić, że Polska myśli jedynie o pokojowem załatwieniu zatargu. Dla nas jest rzeczą obojętną(?!), czy Gdańsk będzie się mianował państwem suwerennem, najważniejszą jest rzeczą suma praw, które traktat wersalski i konwencja paryska Polsce przyznają.

Telegram, który go nie doszedł

(Z pamiętników Leona Bilińskiego).

Przed kilku tygodniami ukazał się w druku drugi tom pamiętników Bilińskiego*). Zanim powołane do tego pióra (zwłaszcza w Małopolsce) spełnią ciążący na nich obowiązek zaznajomienia czytającego ogółu z treścią tych pamiętników, chciałbym bodaj w kilku słowach podać do wiadomości szerszych kół czytelników ten etap z ciernistej — zaiste — drogi Bilińskiego, jakim dla niego było utrącenie przez mafję warszawską pożyczki amerykańskiej (do wysokości 250,000.000 dolarów!), którą »na zastaw osoby Bilińskiego« według klasycznego już dziś wyrażenia bankiera amerykańskiego, kapitał amerykański chciał dać Polsce jeszcze w październiku 1919 r.

Wielki pietyzm dla pamięci Bilińskiego ośmiela mnie do tego zaapelowania do pism małopolskich, bo — jak to sam Biliński wyraźnie mówi (str. 311) »na nich (tj. pismach małopolskich) zależało mi najwięcej. Bo w czasach mego urzędowania i przesilenia gabinetu stała, droga sercu mojemu Małopolska, od urodzenia »macierz« moja, przy moim boku«.

*) Leon Biliński: „Wspomnienia i dokumenty". Warszawa 1924, nakładem księgarni F. Hoesika.

Epitafjum tedy, wzniesione piórem małopolskich publicystów, a powstałe z należytego streszczenia tego tomu pamiętników Bilińskiego, byłoby pewnym aktem pietyzmu dla pamięci tego wielkiego człowieka, oraz ziszczeniem się tego, co dzisiejszy premjer p. Wład. Grabski życzył Bilińskiemu niegdyś w liście swoim z 28 grudnia 1919 w słowach (str. 465) »i życzę... by chmury zawiści ludzkiej się rozprószyły i by Czcigodny Pan miał tę wdzięczność i uznanie, na jakie Sobie tak wybitnie zasłużył«.

Zresztą przeczytanie samych pamiętników Bilińskiego pobudzi każdego czytelnika do różnych — często bardzo pożytecznych — refleksyj. I tak niejednego olśni niewątpliwie taka uderzająca prostota tchnąca z odpowiedzi, jaką dał jeden z przywódców polskich Lloydowi Georgeowi, proponującemu do jakiejś komisji historycznej Askenazego: Askenazy to nie historyk, to żyd« (str. 185). Zapewne, że inny czytelnik (naturalnie »mason«) poczyni niewątpliwie daleko idące zastrzeżenia, czy takie iście »europejskie« powiedzenie wyszło nam na dobre, zważywszy choćby na najbliższe otoczenie polityczne zarówno Lloyda Georgea jak i Wilsona, złożone — jak wiadomo — przeważnie z żydów. Wprawdzie może ten wpływ ujemny dowcipów »o żydowskiej kochance« Lloyda Georgea, lub takich powiedzeń jak o Askenazym nie szedł może tak daleko, jak przypuszcza Biliński (str. 185), że »dowcipy to **musiały** doprowadzić do wielkich demonstracyj ulicznych w Londynie przed poselstwem polskiem i zwrócić opinję publiczną, a tem samem i rząd (angielski) przeciw Polsce«, ale — o ile to jest prawdą — (bo i Biliński czyni to z zastrzeżeniem w słowach »jeżeli, **jak zapewniają,** słowa te padły istotnie str. 185), to niewątpliwie nie przysporzyłyby nam one przyjaciół (w świecie anglosaskim zwłaszcza) przy rozpatrywaniu spraw czy to Gdańska, czy Górnego Śląska, Galicji wschodniej itd.

Każdy natomiast z nas, zwykłych obywateli, westchnie z ulgą ,gdy pomyśli, jaki olbrzymi etap od ery Bilińskiego odbyliśmy już jednak w naszym rozwoju państwowym. Dziś byłby np. już nie do pomyślenia taki wiceminister skarbu, który »bez potrzeby i niczyjego upoważnienia« (jak mówi Biliński str. 209) zakupił — i to w Paryżu! — tytoniu za 10,000.000 franków« (tzn. za blisko miljon(!) dolarów). Inna rzecz, że pierwszem zarządzeniem Bilińskiego było usunięcie tak »przemyślnego« wiceministra, który to krok — jak Biliński podaje — »dodał mu wiele w Sejmie i w mieście autorytetu« (str. 209).

Natomiast z uczuciem wprawdzie ulgi z jednej strony, ale i gorącego współczucia dla Bilińskiego z drugiej strony unaoczni sobie bezstrony czytelnik takie »rządy«, gdzie mimo »dekalogu« Bilińskiego (a więc już za czasów włodarzenia przezeń skarbem polskim) czynił poseł polski w Londynie jeszcze po dawnemu na własną rękę zakupy, a gdy mu Biliński tego zabronił, dając wiceministrowi Skrzyńskiemu do ekspedycji depeszę do niego tej treści: »Proszę **nie zakupywać nic bez mego zezwolenia«,** otrzymał nazajutrz wiadomość, że »Paderewski, jako bezpośredni przełożony tego posła, **odmówił(!)** ekspedycji tego telegramu« (str. 242).

Łatwo także unaoczni sobie czytelnik, co się musiało dziać Bilińskiemu, gdy np. wyczytał inspirowane (str. 269) w dziennikach warszawskich przez Ministerstwo Oświecenia(!) przeciw sobie, jako ministrowi skarbu, wiadomości, że »zabija« szkolnictwo fachowe. To »zabijanie« streszczało się w tem, że Biliński nie mógł, jako minister skarbu, oczywiście w europejskiem rozumieniu tego słowa, zaaprobować takiego wykwitu domorosłej genjalności, iż jak mówi: (str. 270) »Ministerstwo oświecenia bez wiedzy(!) ministerstwa skarbu(!) upaństwowiło na rok szkolny 1919/20kilkaset szkół fachowych, przyznając dyrektorom i naczelnikom dotychczas prywatnym, płacę szefów sekcji i radców ministerjalnych, zabierając na własność państwową także budynki prywatne bez oglądania się ani na ich stan liczebny, ani nie troszcząc się o stosunki prawne«.

Wprawdzie opowieści takie o bojach homeryckich, jakie staczał biedny Biliński z rodzimą ciemnotą, a — co gorsza — ze złą wolą małych ludzi na ten temat, mogłyby być nawet interesujące, ale skoro właściwym przedmiotem niniejszych moich rozważań jest historja zawartej przez Bilińskiego a utrąconej następnie przez intrygi szacownego otoczenia Paderewskiego, pożyczki amerykańskiej, tedy zmierzam już bez dalszych wstępów do właściwego tematu.

Sprawa ta miała przebieg następujący:

Z początkiem października 1919 (a więc w nie całe dwa miesiące po objęciu teki skarbu przez Bilińskiego) otrzymał on od Paderewskiego z Paryża list, polecający mu gorąco jadących do Warszawy dwóch Amerykanów (nazwiskiem O'Laughlin i Patchin) w sprawie udzielenia Polsce pożyczki dolarowej. Nadto do listu tego dołączony był telegram wicedyrektora National City-Bank w Nowym Jorku, jednego z najpotężniejszych banków amerykańskich również z poparciem propozycji tych panów. Kim zaś byli owi panowie, o tem powiem niżej, gdy będę omawiał »legendę« o nich, jako o »żydach« i »lichwiarzach«. Kto zasię ich popierał, to możemy ocenić z aneksów, dołączonych do pamiętników Bilińskiego, z których to dokumentów okazuje się niezbicie, że patronowali tej pożyczce niemniej ni więcej tylko tacy ludzie, jak: Lancing, minister spraw zagranicznych w Waszyngtonie, oraz Gibson, ówczesny poseł amerykański w Warszawie.

(C. d. n.)

Dr Roman Bogdani.

—oo—

Po pośle Rudzińskim, który oświadczył się za wnioskami większości komisji, pos. Pluciński stanął także na stanowisku tych wniosków i oświadczył, że Polska od pięciu lat procesuje się z Gdańskiem o wprowadzenie w życie praw zastrzeżonych jej w traktacie wersalskim. Jeżeli rząd nie znajdzie odpowiednich sposobów to i za dalszych pięć lat prawa te w życie nie wejdą. **Wysoki komisarz Ligi nie trzyma się przepisów prawnych i przekracza kompetencje.** Żadna ustawa nie dozwala mu ingerować traktatu wersalskiego, jest on tylko arbitrem w pierwszej instancji. Senat i konstytucja nie mogą być sprzeczne z uprawnieniami Polski. — Stosunek jego do generalnego komisarza Rzeczypospolitej w sprawie poczty polskiej jest bezprawny. Rząd nasz musi wprowadzić w życie te uprawnienia, z których dotychczas nie korzystał. Rząd musi zapewnić służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, do czego mamy prawo. Obecny stan, trwający od trzech lat musi ustać. Ani wysoki komisarz, ani Liga Narodów nie mogą zmienić uprawnień Polski, mogą je tylko interpretować. Wreszcie mówca zwraca uwagę, że ekspirowało już trzyletnie prowizorjum w sprawie stosowania stawek z dochodów celnych między Polską a Gdańskiem, i nastał moment podjęcia tej sprawy rewizji, ewentualnie **ustalenia granicy celnej między Polską a Gdańskiem.**

Po p. Strońskim zabrał głos minister spraw zagranicznych Skrzyński i przypomniawszy, że traktat wersalski jest kamieniem węgielnym, na którym opiera się sklepienie Europy, oświadczył:

»Rząd stoi wobec tego stanu faktycznego, wytworzonego przez dłuższy szereg faktów, które dla sumienia i woli wydają się nie do zniesienia i jest świadom powagi chwili i odpowiedzialności, z jaką mu przyjdzie do rozwiązania tego problemu zmierzać, środki zbierać i to pod naciskiem nieubłaganej logiki zdarzeń i zła, które tylko zwykle zło i niezgoda robi, a z drugiej strony pod naciskiem woli wypowiedzianej jasno przez ciało ustawodawcze, na prawie opartej.

»Nie potom wszedł na trybunę — mówił minister — bym się miał rozwodzić nad dalszą czy bliższą przeszłością stosunków polsko-gdańskich, ale o bezpośredniej tych stosunków przyszłości, a tu decyduje prawo. Prawo istniało dotąd, a jednak było niemocne wobec złej woli. Tym wszystkim jasnem się stanie, który są strożami traktatu, że konieczna jest nowa sprężysta procedura, która wykaże skuteczność norm prawnych w życiu codziennem, albo złą wolę, która potrzeba złamać. — Bezkarność nie może i nie będzie zagwarantowana bezprawiu. Ufni w nasze prawo, świadomi naszej siły moralnej, zanim zapewnić ścisłość węzłów gospodarczych, łączących Gdańsk z nami, w spokoju a stanowczo będziemy zmierzać do celu, którym jest zlanie się ducha tego specyficznego ducha Gdańska z duchem traktatu wersalskiego. W tych słowach niema groźby, jest tylko twierdzenie, nad którem senat gdański winien się zastanowić, że każda wolność, nawet wolność Wolnego Miasta Gdańska opierać się musi na prawie, od którego zależy wolność. Wbrew prawu jest samowola, a z tą potrafi się zmierzyć majestat prawa i majestat Rzeczypospolitej.«

W głosowaniu przyjęto bardzo wielką większością wniosek większości komisji.

Bez wyznaczenia terminu następnego posiedzenia zamknięto obrady.

Podejrzany mnich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Z Wilna donoszą: W Wormianach został ujęty podejrzany osobnik w habicie mnicha. Przez długi czas błąkał on się wzdłuż granicy i podawał się za kwestarza. Zachodzi podejrzenie, że jest to szpieg litewski. Na piersiach miał wytatuowany wizerunek nagiej kobiety. Policja polityczna zajęła się »mnichem«.

Zamordowanie Matteotiego w Trybunale stanu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Z Rzymu donoszą: Dnia 27 bm. akty sądowe w sprawie zabójstwa Matteotiego oddane zostały komisji senatu, która w tym wypadku występuje jako trybunał stanu. Trybunał stanu przesłucha w charakterze świadka redaktora »Tribuny«.

Organizacja profesorów szkół akademickich

Zrzeszenie profesorów i docentów szkół akademickich w Krakowie odbyło we wtorek 27 bm. w auli Uniw. Jagiell. swoje konstytucyjne zebranie. Celem ochrony i rozwoju praw kultury duchowej oraz materjalnych potrzeb profesorów i docentów powstały w ostatnim czasie we wszystkich pięciu państwowych środowiskach akademickich w Polsce tego rodzaju lokalne zrzeszenia. Zrzeszenia te, do których należą wszystkie 11 szkół państwowych akademickich, mają swoją stałą delegację w Warszawie, jako w siedzibie władz centralnych i ciał ustawodawczych oraz najważniejszych organów opinji publicznej. Delegacja ta ma na celu zajmować się ochroną i rozwojem kultury duchowej oraz popieraniem spraw nauki i sztuki, starać się o zabezpieczenie potrzeb szkół akademickich, dbać o zapewnienie profesorom i docentom szkół akademickich odpowiedniego ich zawodowi stanowiska w społeczeństwie, o ochronę ich praw obywatelskich, tudzież potrzeb materjalnych i gospodarczych itd. Powyższe cele osiąga delegacja i zrzeszenia lokalne przez wnoszenie memorjałów i petycyj do ciał ustawodawczych i władz centralnych, przez organizowanie ogólnych zjazdów profesorów i docentów szkół akademickich dla spraw naukowych, organizacyjnych i zawodowych oraz prowadzenie akcji wydawniczej i prasowej.

Dowodem dotkliwej potrzeby zrzeszenia o tego rodzaju celach jest fakt, iż wszyscy profesorowie i docenci Uniw. Jagiell., Akademji górniczej i Akademji Sztuk pięknych przystąpili do tego zrzeszenia tak, iż liczba jego wynosi 151 profesorów i 42 docentów.

Na przewodniczącego Zrzeszenia wybrano rektora Uniw. Jagiell. ks. Zimmermanna, na jego zastępców rektora Akademji górniczej Jana Krauzego i rektora Akademji Sztuk pięknych Szyszko-Bohusza, do Zarządu wybrano profesorów: Maziarskiego, Surzyckiego, Lulka (sekretarzem), Skoczylasa, Hoborskiego, Jarockiego, na ich zastępców profesorów: Gałęzowskiego, Piotrowicza i Goetla. Zebranie stałej delegacji odbędzie się w Warszawie w sali posiedzeń senatu uniwersytetu dnia 31 bm.

Upadłość Tow. akc. J. Heintzel

Dwa tysiące ludzi traci pracę

Na sesji wydziału handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ogłoszona została **upadłość »Towarzystwa akcyjnego Juljusza Heintzla« w Łodzi.** Upadłość została ogłoszona na własną prośbę przedsiębiorstwa i oznaczona na dzień 15 września, w którym to dniu po raz pierwszy od egzystencji firmy został zaprotestowany weksel z jej wystawienia.

»Towarzystwo J. Heintzel« jest **jedną z najstarszych firm przemysłu włókienniczego w Polsce** i pionierką tego przemysłu w Łodzi. Posiada ogromne zakłady przemysłowe dla wszystkich stopni przeróbki surowca włókienniczego i kilkadziesiąt nieruchomości zabudowanych oraz placów.

Powodem upadłości jest **brak kapitałów obrotowych na podtrzymanie produkcji i zanik kredytów.** Na liście wierzycieli figurują firmy angielskie na ogólną sumą przeszło 100.000 funtów, szereg innych firm zagranicznych oraz prawie wszystkie banki, które posiadają oddziały w Łodzi, a wreszcie Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Wartość szacunkowa aktywów przewyższa sumę zobowiązań. — Zrealizowanie jednak licznych i różnorodnych aktywów, zwłaszcza nieruchomości i maszyn po cenie szacunku będzie niemożliwe.

Na skutek upadłości **traci pracę około 2.000 robotników i wielu urzędników.**

Wielka kradzież przesyłek zagranicznych z pociągu na stacji Kraków-Tarnów

Wczoraj w nocy zaalarmowano tut. eksp. śledczą pod „Telegrafem“, że jacyś bandyci napadli na pociąg osobowy na przestrzeni Kraków—Tarnów i obrabowali wóz pocztowy.

Okazało się, że wiadomość była grubo przesadzoną. Dochodzenia bowiem ustaliły, że **była to zwykła kradzież, a nie napad rabunkowy.**

Z wozu przyczepionego do ambulansu pocztowego jakiś opryszek **poodrywał plomby, a następnie skradł przeszło 40 paczek przesyłek zagranicznych.**

Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze pocztowe i tut. eksp. śledcza.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy“)

Tarnów, 27 stycznia.

(Rocznica styczniowa. — Opłatek w Sokole. — Śp. Walenty Raczyński).

O rocznicy powstania styczniowego pamiętała tylko wojskowość i jej staraniem a zwłaszcza kap. Znamirowskiego odbyła się 25 bm. uroczystość. W wilję uroczystości muzyki wojskowe odegrały na ulicach miasta capstrzyk. Dnia 25 bm. muzyka rano odegrała pobudkę, poczem w kościele ks. Misjonarzy odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór szkoły handlowej pod batutą pp. Steca i Kalicińskiego wykonał udatnie szereg pieśni. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Krupa.

Właściwa uroczystość odbyła się w sali Sokoła po południu, jako akademja dla żołnierzy i młodzieży szkolnej, wieczorem jako uroczysty wieczór dla wszystkich. W program weszły: słowo wstępne prof. Wojciechowskiego, który przedstawiwszy historję styczniowego powstania rozwinął te wskazania, jakie po sobie pozostawił rok 1863. W dalszym ciągu odbyły się produkcje muzyczne muzyki 16 pp. i 5 p. strzelców konnych pod batutą kapel. Kuczery, produkcje wokalne chóru Towarzystwa muzycznego pod dzielnem kierownictwem prof. Gorzejowskiego, oraz odegranie obrazka scenicznego J. Bereżyńskiego pt. „Początek pieśni wyzwolenia czyli rok 1914“ przez żołnierzy pod kierownictwem kap. Znamirowskiego. Całość wypadła bardzo udatnie. Scenę ubrano bardzo efektownie. Należy tylko ubolewać, że w przedstawieniu, przeznaczonem dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, nie było wcale młodzieży.

Uroczystość wieczorna odbyła się według tego samego programu z tą różnicą, że słowo wstępne wygłosił ze swadą prof. Pec.

Przy licznym udziale członków odbył się 24 bm. „Opłatek“ w Sokole I. W rodzinnej uroczystości Towarzystwa wzięli udział delegaci innych stowarzyszeń, jak Sokoła II, „Gwiazdy“, tarn. Koła T. S. L. i Towarzystwa kasynowego. Przed opłatkiem wygłosili przemówienia pp. Nowak, ks. dr Paryło, Han i Lewicki. Po „opłatku“ rozpoczęła się zabawa, która przy dźwiękach chwackiej muzyki 16 pp. w niezwykle serdecznym nastroju przeciągnęła się do świtu.

W tych dniach zmarł Walenty Raczyński, porucznik-powstaniec z r. 1863. Zmarły przez szereg lat był kursorem miejscowego Koła T. S. L. i jako taki postacią bardzo lubianą w naszem mieście. Pogrzeb odbył się ze szpitala wojskowego. Zwłoki zmarłego eksportował ks. Krupa, kapelan wojskowy. W pogrzebie prócz wojska wzięły udział tłumy publiczności. Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Kraków, 29 stycznia.

108 ROCZNICA ŚMIERCI JANA KILIŃSKIEGO Dziś o godz. 10 rano z okazji 108 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, szewca i porucznika 20 pp., — staraniem krakowskiego cechu szewców odbyło się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za spokój duszy Kilińskiego.

Na środku nawy głównej ustawiono katafalk, wspaniale przyozdobiony. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci cechu szewskiego, wszyscy majstrowie ze swą czeladzią i uczniowie ze sztandarem. Ze strony władz przybyli: wojewoda Kowalikowski, starostowie dr Bal i Stankowski, st. radca Kubalski im. magistratu, dyr. policji dr Styczeń, kom. pol. państw. Pilch z komendantem na miasto Maruniakiem, kom. O. W. płk. Augustyn i inni.

Po nabożeństwie, które odprawił przy wielkim ołtarzu O. Szymon Roy w asystencji duchowieństwa zakonnego, nastąpiły egzekwie. Po odśpiewaniu „Salve Regina“ przez chór rękodzielniczy, ks. Van Roy wygłosił okolicznościowe kazanie.

DWA ŚWIĘTA M. BOSKIEJ DNIAMI PRACY. Wobec zapytań, ministerstwo wyznań i oświecenia publ. wyjaśnia, że w dniu 2 lutego i 25 marca (M. Boskiej Gromnicznej i Zwiastowania) odbywać się winna normalna nauka i praca w biurach kuratorjów i podległych urzędów.

W SPRAWIE ROZBUDOWY M. KRAKOWA odbyła na dniu 27 bm. delegacja Związku lokatorów (pl. Matejki 3) reprezentowana przez prezesa Związku p. Burczyka i członków wydziału pp. Paulego, Spałkego i Wiktora konferencję z komisarzem rządowym m. Krakowa Wawrauschem. Równocześnie wręczyła memorjał celem zawiązania komitetu obyw. rozbudowy miasta pod protektoratem prezydjum miasta.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji oświatowo-społecznej Rady przybocznej pod przew. kom. rządu Wawrauscha. Rozpatrywano działy budżetu na r. 1925: IX (zdrowie), X (opieka społ.), XI (sztuka i zabytki histor.) i XII (oświata i wyznanie). W ciągu dyskusji nad powyższymi działami wyjaśnień udzielali wicepr. Rolle, st. r. Reiner, r. Herget, dyr. Krzyżanowski. Szczególnie wyczerpujących wyjaśnień udzielił wicepr. Rolle w sprawie żebractwa w Krakowie, w sprawach teatru krakowskiego oraz niedomagań szkół krakowskich.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA KADENCJĘ LUTOWĄ. W krak. sądzie okr. karnym odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na 1 kadencję, t. zw. lutową, w obecności prezesa sądu dra Pelca, sędziego Lizaka i dra Hulaczka, prok. dra Brasona i delegata Izby adw. dra Landy.

Jako główni przysięgli wylosowani zostali: dr Ader Jakób, przem., Adler Leop., urz., Armułowicz Teofil, urz., Bobrowski Wł., wł. dóbr, dr Cieślewski A., inż., Fedorowicz Andrz. urz., Gawlik Wł., urz., Gruenwald Roman, wł. realn., Harasymowicz Zyg., urz., Jakiesz Eug., przem., Jakubowski Alojzy, geom., Jurski Ign., przedsięb., Kaliciński Józef, urz., Koczanowicz Wł., wł. realn., Kramarski Alfr., budown., Kudasiewicz Stefan, urzędnik, Kwiciński Józef, urz., Landau Aleks., wł. realn., Lazar Ludwik, wł. trow., Lubelski Wł., wł. realn., Miecik Jan, wł. realn., Nawrocki Bruno, ogrodnik, Ostręga Wojc., wł. realn., Pawlik Wacław, budown., Piotrowski Andrz. urz., Pułczyński Ant., wł. realn., Rajtar Ludwik, urzędnik, Sadowiński St., fabrykant, Serwacki Walenty, fabrykant, dr Szeliga St., urzędnik, dr Tudorowicz St., urzędnik, Walczak Miecz., dyr. banku, Wilkosz Jakób, aptekarz i Worytkiewicz Paweł, wł. realn. Zastępcy: Bialik Wincenty, Czarnek Wł., Hauser Teodor, Niedzielski Tad., Peterek Fr., Siemiński Ign., Talowski Augustyn, Tasiecki St. i Zgodziński Bronisław. Nowa kadencja rozpocznie się 16 lutego.

STOW. „PRZYJACIÓŁ FRANCJI“. Od kilku lat istnieje w Krakowie ta niezmiernie pożyteczna instytucja, która powstała na tle naszych najżywotniejszych kwestyj państwowo-społecznych, stworzyła piękną bibljotekę i bogato zaopatrzoną czytelnię pism francuskich. Powstała, kiedy wyjazd na zachód był tak utrudniony i stała się dobroczynną placówką dla wszystkich, którym kontakt z kulturą zachodu był niezbędny. Bibljoteka i czytelnia mieszczą się w sympatycznym, jasnym i ciepłym lokalu przy ul. Pijarskiej 6 (róg Sławkowskiej) i liczą obecnie pokaźną ilość członków. Do bibljoteki nadeszło w ostatnich czasach dużo dzieł najnowszej literatury francuskiej.

Zarząd bibljoteki i czytelni pragnie ułatwić zaznajomienie się ze wspaniałym dorobkiem pracy umysłowej Francji powojennej nietylko licznym szeregom dawniejszych sympatyków przyjaźni francusko-polskiej, ale i młodzieży akademickiej, która powinna się zainteresować tak kulturalną instytucją, gdzie za bardzo nieznaczną roczną opłatą może korzystać z pism i dzieł treści politycznej, naukowej, artystycznej i beletrystycznej. Zarząd bibljoteki udziela również informacyj o obecnych warunkach życia w Paryżu. Bibljoteka i czytelnia otwarte są codziennie od godz. 5½ do 7½ wieczór.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA REDUTĘ PRASY, która odbędzie się 1 lutego w salach Starego Teatru, trwa w dalszym ciągu. Wielki pokup biletów świadczy o zainteresowaniu publiczności redutą. Dalsza sprzedaż odbywać się będzie jak dotąd od godz. 4—6 w redakcji „Czasu“ do niedzieli. Prócz kilku nagród dla pań, o których donosiliśmy, komitet reduty przygotował również nagrody dla panów. Pierwszą nagrodę za najefektowniejszy strój stanowić będzie kaduceus karnawałowy, wykonany artystycznie i ofiarowany przez p. red. Marję Korolewiczową. Druga nagroda okryta jest tajemnicą do chwili przyznania jej na sali balowej. W westybulu i w dalszych salach ustawione będą kioski z przekąskami i trunkami. Na Redudę ofiarowały fabryki łańcucka i dzikowska, wyborne nalewki, wódki i likiery, zaś browar okocimski znane z dobroci piwo. Wina i szampan podawane będą w osobnym pawilonie.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY DRAMATYCZNEGO W PARKU DRA JORDANA. Dziś rano natrafiono w parku dra Jordana na wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny. Okazało się, że denat nazywa się Jan Romanowski, art. dramatyczny i liczy lat 33, pochodzi rodem z gub. taurydzkiej (Rosja). Ostatnio zamieszkały był przy ul. Warszawskiej 75. Powodem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza.

Z kraju i ze świata

GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA. „Polska Zbrojna“ donosi następujące szczegóły, dotyczące mającego powstać w Warszawie grobu nieznanego żołnierza. Nieodwołalną decyzją ministra spraw wojskowych jest, aby grób nieznanego żołnierza został wykończony przed 3 maja. Grób ma być stalowy, wpuszczony w przejście pod arkadami placu Saskiego i ma być na nim umieszczona płyta z napisem. Na blokach granitowych po obu stronach ustawione będą greckie urny, niżej zaś nieco znicze z ogniami zapalanemi podczas uroczystości. Pod arkadami nad grobem płonąć będzie w lampie niegasnący ogień.

GEN. MARJAN KUKIEL, dotychczasowy dowódca 13 dyw. piech. mianowany został szefem biura historycznego sztabu gen. w Warszawie.

SAMOBÓJSTWO PPŁK. KOCHANOWICZA. Z Poznania donoszą: Ppłk. Kochanowicz, dowódca szkoły podchorążych rezerwy w Śremie, wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Przyczyna tragicznego targnięcia się na życie niezbadana. Śledztwo trwa.

UMUNDUROWANIE URZĘDNIKÓW. Warszawskie sfery rządowe rozpatrują projekt wprowadzenia mundurów dla urzędników państwowych. Mundury mają otrzymać przedewszystkiem urzędnicy administracyjni województw wschodnich. Inowację tę poruszono na ostatnim zjeździe wojewodów.

LOSY GENERAŁÓW-WOJEWODÓW. Jak z Warszawy donoszą, w kołach rządowych rozważaną jest sprawa przejścia generałów, zajmujących urzędy wojewodów na kresach wschodnich do rezerwy a potem przeniesienia ich na etat M. S. W. Co do gen. Młodzianowskiego, sprawa jest przesądzoną, co do gen. Januszajtisa będzie rozstrzygnięta w dniach najbliższych.

WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Two „Zdobnictwo Polskie“ donosi, że ostateczny termin nadsyłania prac na wystawę przeglądową dla wyboru eksponatów na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu upływa w dniu 10 lutego br. Eksponaty należy przysyłać do Warszawy od 2 lutego do kamienicy Baryczków (Rynek Starego Miasta 32), gdzie czynne będzie biuro wystawy. Sekretarjat Twa „Zdobnictwo Polskie“, Warszawa, Szczygla 1

BOMBA W UNIWERSYTECIE. Dnia 3 lutego sąd okręgowy w Warszawie rozważać będzie sprawę o spowodowanie wybuchu bomby w gmachu uniwersytetu 24 maja 1923 r. Wybuch ten **zdemolował lokal Bratniej Pomocy studentów U. W.** i spowodował śmierć prof. Romana Orzęckiego.

Jako oskarżeni staną przed sądem: Lucjan Maśliński, pracownik państw. zakładów graficznych, garbaty. W dniu wybuchu widziano go w pobliżu miejsca zamachu, przy konfrontacji ze świadkami wybuchu został przez nich poznany. M. Rotter, funkcjonarjusz poselstwa sowieckiego w Warszawie. Przy jego aresztowaniu znaleziono nawet dokument wystawiony przez poselstwo. Trzecim oskarżonym jest M. Krasiński.

Maśliński, Rotter i Krasiński oskarżeni są o należenie do organizacji terorystycznej, działającej na korzyść obcego państwa, a stawiającej sobie za cel niszczenie mostów, fabryk amunicji i lokalów P. K. U. Maśliński ponadto oskarżony jest o rzucenie bomby w uniwersytecie i spowodowanie śmierci prof. Orzęckiego.

KIEROWNIK URZĘDU POCZTOWEGO ZŁODZIEJEM. Onegdaj aresztowano Eugenjusza Pietrasiewicza, kierownika urzędu pocztowego w Jedlińsku (pod Radomiem), który skradł kilka przekazów pieniężnych, adresowanych na imię osób prywatnych, na ogólną sumę 1073 zł.

STRAJK ZECERÓW W LUBLINIE. W Lublinie trwa od kilku dni strajk zecerów, którzy żądają podwyżki 35 procent.

BANKRUCTWA NA G. ŚLĄSKU. Prasa śląska stwierdza, że w Katowicach, Król. Hucie i innych miastach województwa śląskiego, z powodu szalonego braku gotówki i depresji ekonomicznej ruch po sklepach i handlach jest minimalny. W ostatnich tygodniach kilkanaście firm w województwie śląskiem zamknęło sklepy. Są to przeważnie firmy, które powstały w czasie wojny. — Znajdują się jednak między niemi i takie, które istniały od szeregu lat.

NASTĘPCĄ TROCKIEGO na stanowisku szefa najwyższej Rady wojskowej mianowany został gen. Frunze.

ZGON ANGIELSKIEGO MARSZAŁKA ARMJI. W Londynie zmarł w 84 r. życia lord Greensfield, najstarszy marszałek polnej armji angielskiej, b. adjutant królowej Wiktorji.

PREZYDENTEM REPUBLIKI ALBAŃSKIEJ wybrany został przez albańską konstytuantę Achmed bej Zogu, prezydent ministrów.

ARESZTOWANIE EMISARJUSZA SOWIECKIEGO. Z Berna morawskiego donoszą, że policja aresztowała pewnego osobnika, który jak się okazało, jest wysłannikiem sowietów. Aresztowanie nastąpiło w okolicy Znaima, gdzie osobnik ten chciał przekroczyć granicę. Znaleziono przy nim wielką sumę pieniędzy. Twierdzi on, że nazywa się Fedor Morgentau i że ma do spełnienia ważną misje w środkowej Europie. Oddano go sądowi.

TRAGICZNY WYPADEK SPORTOWCA. Znany bramkarz hockeyowy szwedzki Einar Olze uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie trainingu. Przygotowując się do zawodów trenował na łodzie, który nagle pod nim się załamał i Olze wpadł pod lód. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano Olzena uratować, który utonął.

KOMICZNY POGRZEB. Z Rzymu donoszą: W Castelbeforte pod Mantuą odbył się wczoraj niezwykle groteskowy pogrzeb bogatego dziwaka Dalcolla. Pogrzeb jego urządzony był dokładnie wedle ostatniej woli zmarłego. Pogrzeb prowadził tańczący arlekin, trzymający w ręku wielokolorową chorągiew. Po nim szli osieroceni w kostjumach i maskach. W pobliżu cmentarza dziwny ten orszak pogrzebowy zatrzymał się i tu urządzono huczną ucztę, w trakcie której wylano na trumnę beczkę wina. Następnie przy odgłosie walca zaniesiono trumnę do grobu. W pogrzebie brali udział również i zastępcy gminy, co spotkało się z oburzeniem prasy. Zaznaczyć należy, że pogrzeb groteskowy urządzono zmarłemu tylko z tego powodu, iż w myśl testamentu spadkobiercy nie otrzymaliby spadku oraz gmina legatów, gdyby nie zastosowała się do jego życzeń.

ZMARLI:

— Konstanty Dąbkowski, redaktor „Weichselpost“, czasopisma wydawanego w języku niemieckim, lecz w duchu polskim, współpracownik „Głosu Pomorskiego“, wybitny działacz na kresach pomorskich, umarł w Grudziądzu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu drugie przedstawienie szkolne „Miodu kasztelańskiego“, którego wznowienie tak pochlebnie przyjęte zostało przez krytykę. Piękna ta staropolska komedja powtórzona będzie także w piątek wieczór. Dziś wieczorem na przedstawieniu popularnem (zniżka 50 proc.) po raz 11 „Fotel 47“. W sobotę wchodzi na repertuar sztuka autora granej niegdyś w teatrze krakowskim „Nin“, Ossipa Dymowa pt. „Śpiewak własnej niedoli“, oryginalna ballada dramatyczna, wysnuta ze środowiska małomiasteczkowego ghetta. Sztukę inscenizuje p. A. Piekarski. W głównych rolach pp. Buczyńska, Klońska, Zalewska, Chodecki, Dobiesław, Kułakowski, Knobelsdorf, Rodziewicz, Szymborski. W niedzielę po poł. po raz ostatni „Betleem polskie“.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Kocioł wiedźmy“ po raz czwarty, piąty i szósty. Interesująca sztuka rosyjska Grigorja G. „Kocioł wiedźmy“ w wykonaniu znakomitego sekstetu aktorskiego, który tworzą pp. Kozłowska, Kolman, Wernicz, Kwiatkowski, Wesołowski, Zbucki, powtórzoną będzie przez wszystkie dni tygodnia aż do soboty 31 bm. włącznie. Silna dramatycznie akcja tej nowości oraz pełna ekspresji gra zapewniają jej dłuższe powodzenie. W sobotę o godz. 4 po poł. ukaże się znakomita sztuka Leonidasa Andrejewa „Myśl“ z p. Barwińskim w roli dra Kierżencewa. W niedzielę o 4 po poł. po raz ostatni cieszące się niesłabnącem powodzeniem „Krowoderskie zuchy“. Wieczorem powraca na afisz atrakcyjna sztuka G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy“ z p. Kozłowską w roli tytułowej.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Jutro w piątek „Bachantka“. W sobotę po poł. po cenach zniżonych po raz 43 „Hrabina Marica“; wieczorem „Bachantka“. W niedzielę po poł. „Hrabina Marica“; wieczorem „Bachantka“. W przygotowaniu bajka dla dzieci Hertza „Zaklęte trzewiczki“.

UROCZYSTOŚĆ CHOPINOWSKA. W październiku ub. roku minęło 75 lat od zgonu Chopina w Paryżu. Dyrekcja Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański zamierzała uczcić tę rocznicę uroczystym wieczorem. W tym celu zaprosiła na

znakomitszego pianistę naszego, Ignacego Friedmana, do wykonania poematów Chopinowskich. Niestety Friedman nie mógł z powodu zobowiązań zagranicą przybyć w oznaczonym terminie na koncert do Krakowa. Dopiero teraz po jego powrocie do kraju ta uroczystość, odłożona z konieczności, odbędzie się z pewnem opóźnieniem, a to w sobotę dnia 7 lutego br. Ignacy Friedman wypełni cały wieczór wykonaniem arcydzieł Chopinowskich. Ażeby tej uroczystości nadać charakter jak najpoważniejszy zaprosiła dyrekcja koncertów krakowskich prof. dra Józefa Reissa do wygłoszenia przemówienia o historycznej roli i epokowem znaczeniu Chopinowskiej sztuki. Bilety są do nabycia od czwartku 29 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Piątek, 30 bm.: „Miód kasztelański".
Sobota, 31 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".
Niedziela, 1 lutego po poł.: „Betleem polskie"; wieczór: „Śpiewak własnej niedoli".

TEATR „BAGATELA":
Piątek, 30 bm.: „Kocioł wiedźmy".
Sobota, 31 bm. po poł.: „Myśli"; wieczorem: „Kocioł wiedźmy".
Niedziela, 1 lutego po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Kobieta bez skazy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Piątek, 30 bm.: „Bachantka".
Sobota, 31 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Bachantka".

BAL LEKARZY I MEDYKÓW, który odbędzie się dnia 3 lutego w salach Starego Teatru zapowiada się świetnie. Komitet przygotowuje rozliczne niespodzianki, między innemi dziesięć fotogenicznych [illegible] tancerzy i tancerek. Zabawa rozpocznie się polonezem, poczem królować będą wyłącznie tańce modne. Po zaproszenia zgłaszać się należy osobiście w Tow. Lekarskiem, ul. Radziwiłłowska 4, codziennie między 6–7 wieczorem.

REDUTA AKAD. ZWIĄZKU SPORT. W KRAKOWIE zapowiedziana na 31 bm. zbudziła w szerokich kołach krakowskiego świata towarzyskiego duże zaciekawienie. Reduta odbędzie się w salach krak. Tow. Strzeleckiego, która odpowiednio udekorowana, przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia nastroju. Komitet przygotował cały szereg niezwykłych atrakcyj, m. i. koncert-radjo, przegląd sportowców przed i po zawodach, match bokserski championa świata Batling Siki z mistrzem wschodu Miau-Miau i w. i. Zaproszenia na redutę wysyłać będzie komitet pocztą, jakoteż przyjmować zgłoszenia na zaproszenia w firmie E. Smidowicz, Rynek gł. Linja A-B od 19 bm. od godz. 5–7 wieczór.

WIECZÓR SCEN PASTERSKICH. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę, 1 lutego o godz. 5 wieczorem w sali Domu górników (Aleja Krasińskiego 8) wieczór scen pasterskich, kolęd i pastorałek. W wieczorze biorą udział artyści dawnej „Reduty", obecnie teatru im. Słowackiego, pp. Helena Buczyńska, Kaz. Knobelsdorf, Roman Zawistowski, przy fortepianie Kas. Meyerhold. Ceny miejsc 1 zł i 50 gr.

Z sali koncertowej

Kraków, 29 stycznia.

W odstępie niewielu dni miał znów Kraków sposobność obserwować nieoczekiwane zjawisko skrzypiec, pod których znakiem jakby się rozwija obecny sezon koncertowy. Zaraz na początku [illegible] Ysaye (Niemcy zrównali z ziemią majętność jego wiejską) musi się znów bawić po świecie i tej okoliczności zawdzięczamy [illegible] występ sędziwego „króla" skrzypków, [illegible] za Oceanu.

Twardy los, że go tak skrzywdził materjalnie, [illegible] jakby w [illegible] tak pogodny wieczór życia, jakby go tylko życzyć można każdemu artyście. Nalo tu znaczą pewne niedociągnięcia technicznej natury, spowodowane cierpieniem prawej ręki, nie tak pewnie, jak dawniej, smyczkującej, lub zmniejszeniem się siły i elastyczności palców ręki lewej. W 68 roku życia [illegible] w tym wieku rozmiar, nie ono też wszystko decydowało o zaszczytnem mianie największego ze skrzypków, jakiem go obdarzono.

Wszystko niszczący czas nie zdołał mu zabrać tego, co w jego wielkości jest najistotniejsze: niedościgłej przedewszystkiem doskonałości interpretacji i tej niepospolitej czystości stylu, z jaką ujął czy to Mozartowski koncert, czy nowoczesne, odrębne charakterem, dzieła ostatnich kompozytorów. Zostały się bowiem w grze jego dawne właściwości, powaga, głębia i siła ekspresji, obok niemal młodzieńczego rozmachu, polotu, wzruszenia, jakiem wibrują jego szczyty, miękki ton, wyśpiewujący przeczystą kantylenę z porywającym wdziękiem i poezją i ta szlachetność frazy we wszystkiem, co grał.

Więc naprzód: w nieznanej u nas, trochę przydługiej Sonacie (A-dur) zmarłego niedawno znakomitego pieśniarza Gabrjela Faure, o przejrzystej strukturze i prawdziwie po francusku dystyngowanej, formie muzycznej, kształtowanej według wymogów ostatniej techniki kompozycyjnej z umiarem jednak i bez wpadania w atonalne ekstremy. Dwa ostatnie okresy tej sonaty mają cechy prawdziwego, szczerego, natchnienia.

Po subtelnie zagranym Koncercie Mozarta (G-dur Nr. 4), w którym pasaże oktawowe i podwójne tony intonował Ysaye z dawną czystością, znalazł się następujący jemu poświęcony przez Chaussona „Poeme" i własny utwór „Divertimento" o pomysłowej, interesującej fakturze. Ostatnim punktem programu, z bravurą i siłą zagranym Polonezem Wieniawskiego wskrzesił koncertant wspomnienia minionych świetnych swoich lat i rozgrzał audytorjum, które mu zgotowało długo niemilknącą owację, zmuszając do naddatków. Doskonałym akompanjatorem był p. Jan Chastain, profesor król. konserwatorjum w Liege, którego cenne pianistyczne walory uwydatniły się zwłaszcza w trudnym parcie sonaty Faure'a.

Jul. Św.

Pierwszy przelot ponad Himalajami

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 29 stycznia. Allan Cobhan przeleciał ponad Himalajami. W czasie przelotu lotnik miał do przezwyciężenia wielkie trudności wskutek niebezpiecznych trąb powietrznych. Lotnik wzniósł się na wysokość 17.000 stóp. Allan zapewnia, że przy pomocy motoru o sile 400 Hp. z łatwością przeleci ponad Ewerestem.

Krwawe starcia w Berlinie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 29 stycznia. W czasie wczorajszych manifestacyj socjalistycznych w Berlinie przeciw kursowi prawicowemu parlamentu niemieckiego przyszło do wykroczeń i zaciętych walk pomiędzy socjaldemokratami i komunistami. Policja tylko z trudem zdołała przywrócić spokój w mieście. Na ulicach pozostało wielu rannych.

O wypadkach przynoszą następujące szczegóły: Berlińska grupa miejscowa socjal-demokratycznych partyj zwołała wielkie zebranie do pałacu sportowego, celem zaprotestowania przeciw zakusom stronnictw prawicowych. — Pierwszy przemawiał były prezydent Loewe, który zaznaczył, że stworzenie bloku prawicowego jest równoznacznem z wypowiedzeniem wojny partji socjalistycznej i klasie robotniczej. Po nim przemawiał dr Breitscheid, mówiąc, że partja socjalistyczna tak jak dawniej popiera politykę wypełnienia zobowiązań wobec aljantów. Gdy b. prezydent ministrów Prus. Braun, zabrał głos, **zaczęli demonstrować komuniści.** Demonstrujących komunistów wyrzucono ze sali. **Po zebraniu przyszło w ulicy Poczdamskiej do krwawych starć, między socjalistami a komunistami, które zakończyły się ciężkiemi stratami dla stron obu. Bójka między stronami trwała z górą godzinę i dopiero licznie skonsygnowana policja zdołała opróżnić ulice.**

Ustąpienie gabinetu litewskiego

Kowno, 29 stycznia (PAT). Gabinet litewski ks. Tumenasa **podał się wczoraj wieczór do dymisji.** Marszałek Sejmu litewskiego ks. kanonik **Staugajtis złożył również swój urząd, ma bowiem otrzymać infułę biskupią.** Na miejsce ks. Staugajtisa zostanie wybrany **ks. Bystrach,** dotychczasowy minister oświaty. Jako następcę ks. Bystracha wymieniają Jakautasa (chrz. demokracja). **Kurs dotychczasowej polityki sejmu ma być utrzymany,** t. zn., że chrześcijańska demokracja nie dopuści do komisyj sejmowych przedstawicieli partyj opozycji. Te kardynalne zmiany rządu stoją w związku z odbytym w tych dniach zjazdem partji chrześcijańsko-demokratycznej.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Ostatnie uchwały Rady ministrów

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Rada ministrów w dn. 28 bm. powzięła między innemi uchwały: **1) Wprowadzenie do statutu organizacyjnego ministerstwa spraw zagranicznych stanowiska służbowego generalnego inspektora** podlegających ministerstwu spraw zagranicznych urzędów: **2) Zlikwidowanie nadmiernej ilości mieszkań prywatnych w gmachach rządowych;** 3) Odebranie **debitu prasowego czasopismu »Ostdeutsche Morgenpost«,** wychodzącego w Bytomiu; 4) **Projekt ustawy o cudzoziemcach** i upoważnienie ministerstwa spraw wewnętrznych **do wycofania ze Sejmu projektu ustawy o dowodach osobistych.**

Obrady komisji wojskowej nad organizacją nacz. władz obrony państwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Komisja wojskowa rozpoczęła dziś **obrady ogólne nad projektem ustawy o organizacji najwyższych władz obrony państwa.** Pierwszy zabrał głos pos. Miedziński (Wyzwolenie). Mowca na wstępie zaznacza, że referat pos. Stef. Dąbrowskiego ma tę zaletę, że **powinien obudzić czujność społeczną na zagadnienie obrony państwa.** Premjer francuski Herriot wyraził się, że kwestja obrony granic Francji spędza mu sen z oczu, pamiętać jednak należy — mówił poseł Miedziński — że **Francja ma wszystkiego 400 klm., Polska natomiast 2.000 klm. graniey do obrony.** Mowca przechodzi następnie do analizy przemówienia, jakie wygłosił na komisji wojskowej minister spra wwojskowych, gen. Sikorski, na temat projektu ustawy.

Komu ma podlegać Rada spożywców?

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) Rada spożywców, po wczorajszem posiedzeniu w ministerstwie spraw wewnętrznych, **zawiesiła swoje czynności** z powodu zapowiedzi ministra Rataja, że Rada podlegać ma odtąd **ministerstwu skarbu.** Wywołało to w Radzie **niezadowolenie,** gdyż w ministerstwie skarbu zasiadają kooperatyści, małoposiadający zrozumienia dla interesów aprowizacyjnych miast.

O zabójstwo komunisty Białego

Warszawa, 29 stycznia (PAT). W odpowiedzi na interpelację posła Królikowskiego i tow. w sprawie zabójstwa komunisty Białego na wiecu P. P. S. w Warszawie, p. minister sprawiedliwości rozesłał na ręce p. marszałka Sejmu następujące wyjaśnienie:

Prezydjum wiecu P. P. S., który odbył się w Warszawie w dniu 3 sierpnia 1924, **nie chciało dopuścić do głosu komunistów,** a między nimi robotnika Białego. Wówczas ten rzekomo **usiłował kogoś uderzyć nożem,** wobec czego zostatł poturbowany i wyrzucony na ulicę. W ślad za nim wybiegło **około 15 mężczyzn, krzycząc: »bić łobuza, co bije nożem«,** co słysząc Biały, począł uciekać, a za nim z goniącego go tłumu **posypały się strzały rewolwerowe.** Na odgłos odgłosu wybiegło z pobliskiej bramy dwóch policjantów, którzy starając się ukryć Białego przed tłumem, ujęli go pod ręce i prowadzili do bramy sąsiedniego domu. Wówczas pośród tłumu **padł jeszcze jeden strzał rewolwerowy, po którym Biały upadł na ziemię.**

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził m. i. ranami postrzał prawej piersi na wylot i przewiózł Białego w stanie agonji do szpitala św. Ducha, gdzie ranny zmarł. Przy sekcji zwłok stwierdzono dwie rany na skórze głowy oraz ranę postrzałową prawego płuca, która była śmiertelną. Sędzia śledczy w dniu 19 sierpnia **wszczął śledztwo, którę jednak wyników pozytywnych nie dało,** a sprawa z powodu niewykrycia sprawców została skierowana na umorzenie do sądu okręgowego w Warszawie, który ją z tych samych powodów umorzył. Należy stwierdzić, że postępowanie policji w omawianem zajściu nie daje żadnych podstaw do pociągnięcia któregokolwiek z funkcjonarjuszy do odpowiedzialności karnej, **przeciwnie policja starała się z narażeniem własnego życia osłonić Białego przed napaścią tłumu.**

Nowe dowody winy Radicza Listy Krassina

Białogród, 29 stycznia (PAT). Rząd ogłosił w prasie listy Krassina, adresowane do Radicza i Łoganowskiego, przedstawicieli sowieckich w Wiedniu, zawierające **wezwanie międzynarodówki chłopskiej do chłopów bałkańskich o rozpoczęcie akcji rewolucyjnej i utworzenie wspólnego frontu międzybałkańskiego.** Dokumenty te potwierdzają plan, uknuty przez Radicza w Moskwie, w sprawie wzniecenia rewolucji w królestwie S. H. S.

Zamordowanie agenta bolszewickiego

Białogród, 29 stycznia (PAT). Według doniesień z Albanji, **zabity został przy usiłowaniu ucieczki słynny agent bolszewicki Zia Dibra,** członek federacji bałkańskiej.

Bójka między patrjotyczną młodzieżą francuską a komunistami

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 29 stycznia. Wczoraj wieczorem na Zgromadzeniu Ligi Patrjotów, które odbywało się pod przewodnictwem gen. **Castelnau, przyszło do poważnych starć między młodzieżą patrjotyczną a grupą około 500 komunistów,** którzy wtargnęli do sali. **Po zażartej bójce młodzież patrjotyczna wzięła górę** i wyparła komunistów ze sali.

Rosyjska biała gwardja w Szanghaju

Londyn, 29 stycznia (PAT). Reuter donosi z Szanghaju, że przybył tam wczoraj **pociąg pancerny z 50 białogwardzistami rosyjskimi,** walczącymi po stronie zwycięskiego generała Lu-Yu-Kianga, którzy natychmiast objęli formalnie w posiadanie północną stację kolejową rozbrajając resztki oddziałów nieprzyjacielskich.

Pakt bezpieczeństwa musi objąć nietylko Francję lecz także jej sprzymierzeńców

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 29 stycznia. Wczorajsza **mowa Herriota,** wygłoszona w Izbie deputowanych, komentowana jest w kołach politycznych jako **uznanie wielkiego znaczenia kwestji bezpieczeństwa.** W kuluarach krążą wieści **o niemieckich propozycjach paktu gwarancyjnego dla Francji.** Wśród posłów **przeważa zdanie, że Francja musi uwzględnić także kwestje wschodnie ie nie może zaniedbać ochrony swych sprzymierzeńców.**

Oziębienie w stosunkach między Francją a Sowietami

Stanowisko ambasadora francuskiego w Moskwie, Herbette'a, zachwiane

Paryż, 29 stycznia (AW). Z dobrze poinformowanego źródła podają, że **wyjazd Krassina zachwiał również stanowiskiem Herbett'a w Moskwie.** Największym ciosem dla polityki finansowej sowietów jest **niedopuszczenie czerwońca na giełdę francuską. Atak na Bank francuski nie udał się.** Bankierzy oświadczają, że pójdą na ustępstwa wobec sowietów pod warunkiem, że **Herbette zawiadomi ich o przyjęciu przez sowiety dawnych długów jako podstawy rokowań. Również oziębiła stosunki sprawa floty, jaka ma być wydana sowietom.**

Dział ekonomiczny

— **Rada spożywców zawiesiła swoje czynności, wobec tego, że istnieje projekt przyłączenia uprawnień aprowizacyjnych** do min. skarbu, jakoteż poddania rady spożywców kompetencji min. skarbu.

— **Konferencja poświęcona omówieniu działalności państwowych zakładów górniczo-hutniczych** odbyła się w min. przem. i handlu. Z dyskusji wynika, że gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych nie jest gorsza niż w prywatnych.

— **Nowy zatarg o płace w wielkim przemyśle górnośląskim wybuchł przy zawieraniu nowej umowy zarobkowej, która miała obowiązywać od 1 lutego br.** Pracodawcy żądają obniżenia zarobków o 10%, robotnicy podwyżki o 5%.

— **Ruch handlowy na G. Śląsku jest minimalny z powodu braku gotówki i depresyj ekonomicznych.**

— **Rozporządzenie rządowe** w sprawie czasu **pracy w wielkim przemyśle na G. Śląsku** na podstawie którego 10-godzinny czas pracy w hutach żelaznych będzie przedłużony do 1 lipca br., ukaże się w tych dniach.

— **Polski przemysł włókienniczy,** jak wykazały badania stosunków gospodarczych w Turcji azjatyckiej może zaopatrzyć się w Azji mniejszej w znaczne ilości surowca bawełnianego. Ostatnio podniesiona została możliwość zorganizowania przez zainteresowane sfery polskie własnych plantacyj bawełnianych w Azji mniejszej.

— **Do Łodzi przybyła misja francuska** w związku z zapotrzebowaniem robotników we Francji.

— **Zamiar przystąpienia do rewizji traktatu handlowego polsko-austrjackiego** istnieje w związku z ustaleniem nowych taryf celnych w obu tych państwach.

— Wysokie ceny wyrobów łódzkich utrudniają zbyt ich zagranicę, co stanowi też przyczynę zmniejszania się produkcji włókienniczej w Polsce. Spadek produkcji pociągnął za sobą zmniejszenie się przywozu wełny do Łodzi.

— **Ilość patentów przemysłowych i handlowych** wykupionych w Łodzi w br. wynosi zaledwie 48 procent ilości z roku zeszłego.

— **Wiadomości o polonizacji wielkiego przemysłu na G. Śląsku** są niezgodne z prawdą, gdyż fakt że w przedsiębiorstwach niemieckich pracuje kilku urzędników Polaków, albo że generalnym dyrektorem jest Polak, nie zmienia bynajmniej faktu, że przedsiębiorstwa te są w istocie niemieckiemi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 29 stycznia.

Londyn	25·05–25·10
Wiedeń (za 100.000)	7·31
Amsterdam	210·50

Kraków, 29 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu zaciążyło „ultimo". Wszystkie papiery straciły na kursie z wyjątkiem Banku Zarobkowego. Ruch jednak ożywiony, obroty dość znaczne; szczególnem zainteresowaniem cieszyło się „Chybie".

Na pogiełdziu ruch silniejszy. Poszukiwano setek Jaworzna, za które płacono 12'50–13, za 25 13'30–13'35.

W walutach i dewizach zawarto zaledwie trzy transakcje.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

29 stycznia 1925	Transakcje w złotych: dziś	Transakcje w złotych: wczoraj
Pol. Bank przem. I–VIII	0·39	0,44
Bank Hipoteczny I–VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I–IX	0·16–0·17	—
Powsz. Bank kred. I–V	—	0·10
Bank zw. sp. zar. I–XI	9·50	9·50
Pol. Tow. handlowe I–V	0·40	0·40–0·43
Impex I–V	—	—
Pharma I–III	1·00	0·90–1·00
Polski Glob I–IV	—	—
Żegluga Polska I–III	—	—
Zieleniewski I–IV	9·40	9·90–10·10
Cegielski I–IX	0·70–0·68	0·70–0·72
Trzebinia I–IV	0·69–0·68	0·71–0·72
Pocisk I–III	—	—
Parowozy I–III	0·57–0·56	0·55–0·56
Automotor I–II	—	—
Górka I–III	16·20–16·00	15·65–16·25
Siersza I–IV	4·50–4·35	4·45–4·60
Tepege I–IV	2·05	2·05–2·13
Polska Nafta I–III	0·72–0·70	0·70
Poknole I	—	—
Pozet I–IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I–II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I–IV	—	0·21
Ćmielów I–II	0·64	0·64
Krakus I–VI	0·90	1·05–1·00
Chodorów I–V	5·05–5·95	5·30–5·00
Chybie	6·35–6·20	6·25–6·30
A. Piasecki	—	1·85–1·90

Zurych, 29 stycznia. (PAT). Zamknięcie. Paryż 28'05, Londyn 24'84, Nowy Jork 5'18.1, Belgja 27'10, Włochy 21'16, Hiszpanja 74'05, Holandja 209, Berlin 1'22.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139'55, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'55, Sofja 37'75, Praga 15'42.5, **Warszawa 99'75,** Budapeszt 0'72, Białogród 84'75, Ateny 8'90, Konstantynopol 2'80, Bukareszt 2'72.5, Helsingfors 13'05, Buenos Aires 1'98. Tendencja spokojna.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 29 stycznia 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·49
Bank Zw. Sp. Zar.	9·50
Cegielski	0·70
Parowozy	0·55
Starachowice	1·85
Zieleniewski	9·90
Żyrardów	12·50
Haberbusch	6·00–6·15
Spirytus	3·00
Chodorów	4·75
Nobel	1·85
Ćmielów	0·65
Ursus	1·70
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·63

Po zamknięciu kroniki

CAPSTRZYK KARNAWAŁOWY. Wielka reduta w salach Starego Teatru, dnia 31 stycznia na cel budowy bursy dla dzieci funkcj. P. P. województwa krakowskiego zapowiada się najokazalej.

W piątek 30 bm. o godz. 5 po poł. odegra orkiestra policyjna po ulicach miasta Krakowa capstrzyk, a równocześnie objeżdżać będzie reklamowa kolumna samochodowa.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU. W Radomiu przejechał onegdaj wieczorem autobus pasażerski 65-letniego Antoniego Odzimka, zamożnego kolonistę z Wolanowa, powodując natychmiastową śmierć.

UDZIAŁ OFICERÓW POLSKICH W LONDYŃSKICH KONKURSACH HIPPICZNYCH. Jak się dowiaduje „Polska Zbrojna", minister spraw wojskowych otrzymał przez posła polskiego w Londynie p. Skirmunta zaproszenie lorda Lonsdale do wzięcia udziału przez oficerów polskich w międzynarodowych konkursach hippicznych w Londynie, które trwać będą od 22 do 30 czerwca.

WYMIANA ZAKŁADNIKÓW. W ostatnich dniach bm. lub z początkiem lutego na podstawie umowy o wymianie personalnej odbędzie się w Stołpcach wymiana 208 naszych zakładników i stu z górą członków ich rodzin na 67 komunistów. Ze Stołpców zakładnicy przewiezieni zostaną do Częstochowy. Losem ich ma zaopiekować się ministerstwo opieki społecznej. Wśród zakładników dość znaczny odsetek stanowią osoby skazane na śmierć przez sądy sowieckie i G. P. U.

ZWOLNIENIE KSIĘŻY Z WIĘZIENIA MOSKIEWSKIEGO. Do Warszawy donoszą: Zwolnieni zostali z więzienia moskiewskiego następujący księża z procesu arcybiskupa Cieplaka: Antoni Wasilewski, Dominik Iwanow, Teofil Matulanis, Augustyn Pronckietis, Franciszek Rudkowski, Piotr Janukowicz, Antoni Małecki i Jan Trojga.

NOWY WYNALAZEK ANGIELSKI W DZIEDZINIE LOTNICTWA. Laboratorjum lotnicze w Londynie demonstrowało przed kilku dniami nowy wynalazek w dziedzinie lotnictwa. Jest to helicopter poruszany przez przyrząd zbliżony do żagli metalowych, stosowanych przez Flattnera. — Pierwsze próby stosowania tego wynalazku wypadły pomyślnie, a wynalazcy zamierzają zgłosić swój przyrząd do konkursu o nagrodę 50 tys. funtów szterl., przeznaczony przez rząd angielski dla helicoptera.

ZGON B. MINISTRA AUSTRJACKIEGO. Z Pragi donoszą: Wczoraj o godz. 6 wieczorem zmarł tutaj b. minister w gabinecie austrjackim dr Fryderyk Fiedler. Śp. dr Fiedler znany był jako ekonomista i prawnik, kilkakrotnie profesor uniwersytetu i techniki w Pradze. W roku 1901 dr Fiedler wybrany został, jako kandydat stronnictwa młodoczeskiego, posłem do parlamentu wiedeńskiego, a w r. 1907 piastował urząd ministra handlu w gabinecie Becka. Po upadku gabinetu Becka w r. 1908 dr Fiedler objął prezydenturę klubu czeskiego w Radzie państwa. Po przewrocie dr Fiedler wycofał się z życia politycznego i poświęcał się wyłącznie pracy publicystycznej. Od kilku lat dr Fiedler cierpiał na chorobę serca i żołądka.

Zapiski literackie

5 (26) Nr. „ŚWIATOWIDA". Jak zwykle, spełnia ostatni Nr „Światowida" wszystkie życzenia ciekawych czytelników. Niezmiernie obfita, interesująca i aktualna część ilustracyjna i literacka przykuwa uwagę od pierwszej do ostatniej stronicy. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami osoby i zdarzenia głośne w obecnej chwili w szeregu doskonałych zdjęć i reprodukcyj. Na wyszczególnienie zasługują: doskonała podobizna znakomitego mistrza mowy polskiej Stefana Żeromskiego i portret dyktatora Włoch Mussoliniego. Działy specjalne uwzględnione szeroko i wyczerpująco.

Zapiski literackie

— „Piosenki dziecięce". Układ Zofji Rogoszówny, muzyka Stanisława Colonny Walewskiego. Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa.

„Myślę tylko o naszych piosenkach! Żeby je już naszo dzieci jak najprędzej w rękach mieć mogły. Załączam tekst „Mamusi". To już ostatnia — prawda? Niechże mi już Pan raz napisze, że książka gotowa..."! To ostatnie słowa Zofji Rogoszówny, utalentowanej i tak zasłużonej pisarki książek dla dzieci, autorki „Pisklął" i całego szeregu opowiadań dla budzącej się „wiosenki" naszego młodego pokolenia. Z myślą o piosenkach dziecięcych, których układ powierzyła wydawnictwu, zamknęła swą tak pożyteczną pracę (zmarła dnia 10 maja 1921 roku) w przedśmiertnym swoim liście do autora muzyki, p. Colonny Walewskiego, prosząc go o przyspieszenie pracy, a także o to, by nie pisał rzeczy zbyt trudnych, by było przynajmniej kilkanaście takich, któreby dzieci same mogły zagrać.

Spełniając to życzenie, p. Colonna Walewski starał się pisać jak najłatwiej. Źródłem dla melodyj były motywy ludowe zgodnie z kompozycją ś. p. Zofji Rogoszówny, której materjał stanowiła polska pieśń ludowa. Całość, podzielona na trzy stopnie, stosownie do trzech stopni trudności. — Pierwsza przeznaczona jest dla całkiem młodych „pianistów", druga zaś i trzecia dla młodzieży, stopniowo, bardziej posuniętej w nauce gry na fortepjanie.

Książkę, która ukazała się w bieżącym miesiącu, wydano luksusowo. Okładkę tytułową, ozdoby wewnętrzne i piękne winjety rysował E. Bartłomiejczyk. Ze względu na pełną szlachetnego uroku treść, zawartą w ożywczej, opartej na rodzimych motywach pieśni, książka ta winna się znaleść w każdym domu polskim, gdzie do śpiewu wiosennego budzi się młody świat życia polskiego. Niechaj spełni się gorące pragnienie nieodżałowanej autorki, gdy pisała: „Chciałabym, żeby dzieci śpiewały nasze, swojskie piosenki, nie sięgając po rzeczy obce, często niezrozumiałe i niestosowne, a nieraz wręcz jadowite dla młodych dusz". Niechajże piosenki te swojskie śpiewa i gra młodzież polska.

Informacje przemysłowe i handlowe

URZĘDNICY PAŃSTWOWI I NAUCZYCIELE OTRZYMAJĄ W KRÓTKIM CZASIE AKCJE BANKU POLSKIEGO. Jak wyjaśnił minister skarbu, do chwili obecnej wydano tylko 12 ministerstwom i urzędom głównym akcje, gdyż z powodów natury technicznej wszystkie ministerstwa nie zdołały dostarczyć min. skarbu w przewidzianych terminach pokwitowań na wpłaconą należność za akcje Banku Polskiego. Ostatnio okólnikiem z dn. 12 stycznia b. r. nakazało min. skarbu nadesłanie w terminie 2-tygodniowym list subskrypcyjnych i pokwitowań pod osobistą odpowiedzialnością kierowników urzędu. Po otrzymaniu pokwitowań akcje będą w krótkim czasie wydane subskrybentom. Chcąc przyjść z pomocą urzędnikom, którzy nabyli akcje Banku Polskiego z portfelu skarbu państwa, a obecnie chcą je sprzedać, skarb państwa będzie skupywał te akcje za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczem oryginalne akcje będą skupywane przez wszystkie oddziały tego banku. Oi zaś urzędnicy, którzy nie otrzymali jeszcze oryginalnych akcyj, będą mogli otrzymać z rachunków odnośnych ministerstw świadectwa, stwierdzające nabycie akcyj, oraz wpłacenie całkowitej należności. Świadectwa te będą skupywane przez centralę Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Wreszcie ministerstwo skarbu zarządziło zwrot wpłaconych należności urzędnikom zredukowanym, którzy nie wpłacili całkowitej należności za subskrybowane akcje. Centralna kasa państwowa już od 6 października 1924 roku uskuteczniła wypłatę tych kwot.

Z TARGÓW BUDOWLANYCH. Na targu materjałów budowlanych od kilku tygodni panuje zastój. W Krakowie notowano ceny loco huta: cegła maszynowa (za 1.000 sztuk) od 50 do 60 zł, ter dostrojowany (za 100 kg.) 22, pogazowy, zwyczajny 15, szkło ornamentowe za 1 metr kw. 7·20, drutowe krajowe 12, okienne 3·40, ogólnie tendencja słaba, na cegłę zwyżkowa z powodu wstrzymania ruchu cegielń i większego zapotrzebowania. Cement, papa i t. d. bez obrotu. — We Lwowie stagnacja, ceny niższe od krakowskich. W Warszawie ceny nieco wyższe.

STAŁA POPRAWA BUDŻETU PŁATNICZEGO WŁOCH. Okres budżetowy 1922—1923 zamknięty był deficytem 3.029 miljonów lirów, w okresie następnym 1923—1924 deficyt wynosił już 418 miljonów lirów. Ostatni budżet za roku 1924—1925 na ogół przedstawia się zadawalniająco; spodziewana jest nawet nadwyżka dochodów nad rozchodami. W budżecie na okres przyszły 1925—1926 preliminowana jest nadwyżka dochodów w sumie 178 miljonów lirów.

ZARAZA BYDŁA W SZWECJI. Wśród różnych trudności, z jakiemi musi walczyć w ostatnich czasach rolnictwo szwedzkie na pierwsze miejsce wysuwa się panująca od kilku miesięcy zaraza racic i pyska. Nie poraz pierwszy nawiedza ona Szwecję, obecnie jednakowoż ta epidemja jest daleko bardziej zaraźliwa i niebezpieczna. Podobnie jak podczas ostatniej epizootji, która miała miejsce w roku 1920—1921, rząd stosuje jedyny skuteczny sposób jej zwalczania t. zw. „stamping out", czyli wybicia wszystkich sztuk bydła, co do których zachodzi obawa zarażenia. Pozatem wszystkie miejscowości zarażone są jaknajściślej izolowane.

Pomimo tych ostrych środków zapobiegawczych, zaraza rozszerza się coraz bardziej. Skonstantowano ją w 239 gospodarstwach, liczba zabitej rogacizny wynosi przeszło 10.000 sztuk, nierogacizny zaś około 7.000. Straty poniesione z tego powodu dosięgają przeszło 6 miljonów koron. Ostatnio pojawiła się również zaraza w kilku najbardziej znanych i największych oborach zawodowych, jak n. p. w Säbyholm i Trollenäu. Pierwsza z nich znana jest w Polsce, której dostarczała szwedzkiego bydła rasy nizinnej. Zaraza w tych oborach i wybicie znajdujących się tam okazów byłyby klęską tem groźniejszą, że mogłaby objąć wszystkie obory zarodowe Szwecji. Hodowcy nalegali więc na rząd, aby tłumiono zarazę nie przez wybijanie bydła, tylko w drodze kwarantanny, ścisłej izolacji i t. d. Rząd zgodził się też na próbę na ów projekt i zakazał wybijania obór zarodowych, wbrew opinji władz weterynaryjnych i dyrekcji medycznej. Wyniki tej próby będą ciekawe, jak również rezultaty, osągnięte przez nieznane bliżej serum, wynaleziono przez pewnego szweda. Fabrykacja tego serum miała się rozpocząć w Malmö. Według doniesień prasy, będzie ono gotowe do użycia za dwa do trzech tygodni. Zaraza pyska i racic panuje obecnie w 5 powiatach, a mianowicie w Malmö, Kristianstad, Halland, Kronoberg, Jönköping i na wyspie Oland.

W związku z zarazą rząd postanowił cofnąć wszystkie pozwolenia na wywóz bydła, ważne po 15 lutego r. b. Wystawa bydła, która miała się odbyć w lecie r. b. w Malmö, została odwołana i istnieje projekt urządzenia jej w Sztokholmie.

PODATEK DOCHODOWY

od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w miesiącu lutym 1925.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu lutym 1925 roku dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali.

Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym.

ponad	do	Stopa procentowa podatku
3.212	4.282	2.0
4.282	5.353	2.1
5.353	6.959	2 2
6.959	8.565	2.2
8.565	10.171	2.3
10.171	11.777	2.5
11.777	13.383	2.9
13.383	15.167	3·5
15.167	16.952	3.8
16.952	18.736	4.2
18.736	20.521	5.0
20.521	22.305	5 8
22.305	23.197	6.7
23.197	24.536	7.5
24.536	25.874	9.2
25.874	27.658	10.0
27.658	29.443	10 4
29.443	31.233	12.9
31.233	33.458	14.2
33.458	35.688	14.7
35.688	37.919	15.3
37.919	40.150	15.8
40.150	42.380	16.5
42.380	44.611	17.1
44.611	46.841	17.8
46.841	49.072	18.4
49.072	51.302	19.0
51.302	53.533	19.6
53.533	80.300	20.2
80.300	107.066	20.9

Potrącone kwoty należy w terminie do dni siedmiu po dokonaniu potrącenia wpłacić do właściwej Kasy skarbowej.

Skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń, wypłaconych w lutym 1925 roku, jak również wypłacanych w styczniu 1925 roku, ale należnych za luty 1925 rok. (Komunikat krakowskiej Izby skarbowej).

W ZWIĄZKU Z TWORZENIEM SIĘ ZATORÓW PRZY CLENIU PACZEK ZAGRANICZNYCH, przeznaczonych dla adresatów, którzy zastrzegli sobie osobistą interwencję przy odprawie celnej w oddziałach urzędów pocztowo-celnych, wydane zostało zapobiegawcze zarządzenie. Na awizach do paczek dla adresatów umieszczona została następująca klauzula: Należy zgłosić się do interwencji celnej najpóźniej 7 dnia, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia tego awiza, gdyż w przeciwnym razie paczka ta będzie oprawioną celnie bez interwencji adresata przy interwencji jedynie urzędnika pocztowego. Zarządzenie takie wydano wyjątkowo z powodu zastoju w odprawie celnej paczek zagranicznych.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE

ufundowali:

6224-tą dr Marjan i Helena Szarewscy w Bystrej; 6225 Pamięci Anatola i Anny Lewickich; 6226 Pamięci Stan. Dębickiego, prof. Akad. sztuk piękn.: Hopliński, Oleś, Pieniążek i Wójtów; 6227 Rodzicom Szymonowi i Marji z Kirchnerów Sas Hryczynicz z Kulczyckim; 6228 Pamięci siostry Lucyny Sporn Marja Bukowska; 6229 Lazaret korpusu kadetów, Modlin, Bronisława Pilińska: 6230 Pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich syn Stanisław z rodziną Kozów; 6231 Pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich syn Jan Kazimierz z rodziną, Minot St. Żj. A. P.; 6232 Pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich syn Konstanty, Gorlice.

Od 1 stycznia 1925 roku cegiełka okosztuje 200 złotych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.